GŁOS NARODU

NR. 462. — ROK XXVI. | KRAKÓW, CZWARTEK D. 21. WRZESNIA 1916 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKOW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Słowo i treść.

Od szeregu dni toczy się w prasie naszej polemicznie zabarwiona dyskusya dokoła różnic, zachodzących między pojęciami: państwowość, samodzielność, niepodległość, suwerenność. Jak łatwo domyśleć się, zasadniczy ten spór jest oddźwiękiem mniej lub więcej realnych i aktualnych prądów, które w związku z wielką chwilą dziejową nurtują społeczeństwo polskie. Ale rozmowa publicystyczna, prowadzona na powyższy temat, dała, jak dotąd, w rezultacie — chaos. Pojęcia prawnofilozoficzne, o które chodzi, tak subtelne w swej istocie, a przytem blizko ze sobą spokrewnione, splątały się w zamęt, którego uporządkowanie najbezpieczniej powierzyć pióru fachowemu. W tej intencyi uprosiliśmy o zabranie głosu prof. Stanisława Kutrzebę, jednego z najwybitniejszych naszych badaczy form polityczno-ustrojowych, autora „Zarysu ustroju Polski“, którego tom trzeci świeżo pojawił się na półkach księgarskich. Popularny wykład prof. Kutrzeby podajemy poniżej.

Rozbudziła wojna nadzieje polskiej duszy. Przypomniała ona z całą siłą społeczeństwu polskiemu, że to nasze codzienne życie drobnych trudów i małych nadziei nie wyczerpuje żądań i pragnień polskiej duszy, że nie wystarczy suty kęs białego chleba choćby z okrasą dla zapewnienia pełnego szczęścia i jedenostek, że szczęście indywidualne oparte być musi o szczęście całości. Zarządzenia obcych, nie rozumiejących duszy narodu, jego pragnień i potrzeb, nieraz i niechęci kierowane wobec tego społeczeństwa, wśród którego im przyszło rządzić, pouczyły, co znaczy własny rząd, rząd, który ze społeczeństwa wychodzi, tego społeczeństwa jest częścią istotną, jego głową, jego sercem i rękami. Zrozu[illegible], co to znaczy, jeśli ta głowa myśli temi kategoryami pojęć, co ogół, zrozumiano, że inaczej ciała społeczeństwa dotykają się ręce własnych władz rządowych, które nie tylko rozsądkiem zimnym, lecz i sercem się kierują. Pamiętała o tem cała Polska, że miała niegdyś własny rząd, który ją prowadził w przeszłości omal przez lat tysiąc.

W wysokiej cenie były w Polsce władze Galicyi, autonomiczne czy samorządne, że to polskie były władze, choć tylko częściowe, choć ograniczone i skrępowane tak bardzo pod wieloma względami na rzecz władz centralnych. Lecz w pełni to uświadomienie wartości własnego rządu, jego nie tylko teoretycznej czy idealnej, ale i ogromnej wartości dla całego życia narodu, dała wojna. I ogarnęło cały naród pragnienie, by ten rząd mieć własny.

Własny rząd — a więc własne państwo.

Lecz gdy przyszło sformułować żądania społeczeństwa, nagle — spory powstały. I właśnie ostatnie dni przyniosły po dziennikach polemikę, o to, czego społeczeństwo pragnie. Pojawiły się twierdzenia, że nie o państwo chodzi, że państwo — to tylko forma, a forma — to rzecz drugorzędna. To znowu przewijają się w pismach wyrażenia: niepodległość, udzielność, suwerenność, państwowość, samodzielność, przeciwstawiane sobie, a koło tych wyrazów jako haseł grupują się wyznawcy, o te wyrazy i hasła toczy się kampania.

Lecz co te wyrazy — znaczą? Boć jeśli polemika nie ma być czczą szermierką słów błyskotliwych a pustych, której nieraz jedynym rezultatem rozdrażnienie przeciwników, toć trzeba wiedzieć, co się chce powiedzieć, jakie wyrazu pewnego znaczenie. A o tem zapomniał niejeden z tych, który rzucał hasła. Przeciwstawiano sobie przecież pojęcia identyczne, tak jakby jeden wołał: „to widelec“, gdy drugi, przecząc mu, zapamiętale dowodził, że „to sztuciec“.

A przecież są książki, które o tem mówią, co te wyrazy znaczą, a kto do traktatów poważnych sięgać nie chce, ten może pouczyć się z podręcznika, encyklopedyi czy nawet rozumowanego słownika.

Cóż to więc jest państwo? Odpowie każdy podręcznik nauki o państwie: „związek w jedną całość złączonych ludzi, osiadłych na pewnem terytoryum, podległych jednej najwyższej władzy“. A więc: 1) lud, 2) ziemia i 3) władza najwyższa, to znamiona państwa. Od innych zrzeszeń ludzi, na pewnem terytoryum osiadłych i w pewną całość złączonych, różni państwo to, iż ta władza, która niem rządzi, jest jego najwyższą władzą, z siebie samej swoją moc rządzenia wyprowadzająca. W tej władzy państwa leży moc ustaw wydawania, kierowania, czyli administracyi, sądzenia, tworzenia siły zbrojnej.

Kto chce niepodległości, to znaczy — chce państwa. Żądania więc niepodległości czy państwowości pokrywają się z sobą. Przeciwieństwem tego jest, jeśli ludzie na pewnem terytoryum osiadli, nie są podlegli jednej najwyższej władzy; a więc nie stanowi państwa prowincya, nie stanowi go departament czy gubernia itd., choćby taka cząstka państwa miała przyznaną rozległą autonomię i samorząd, tj. ustawodawczą i administracyjną odrębność. Nie jest więc państwem Galicya, nie jest państwem nawet Finlandya, nie jest niem i Chorwacya, bo im brak istotnego czynnika państwa: jednej najwyższej władzy.

Lecz państwo państwu nierówne. Państwo tworzy Rosya, Francya czy Anglia, państwami są jednak także: Bawarya, Saksonia, Prusy itd., złączone zatem w jedno państwo związkowe: Niemcy, państwami są poszczególne stany w Stanach Zjednoczonych Ameryki, stany niektórych południowych państw, państwem była Bułgarya, jeszcze lenna wobec Turcyi itd.

Nierówności tych państw podstawą jest to, że nie wszystkie mają: suwerenność. I znowu powie nam każdy podręcznik nauki o państwie, że państwo suwerenne — to takie, którego władza jest najwyższą i niezależną, nie zna więc nad sobą żadnej wyższej władzy. Jest więc suwerennem państwem Dania czy Grecya, nie mają zaś suwerenności Bawarya lub Prusy, czy poszczególne stany, tj. państwa Stanów północnej Ameryki, choć o tyle od Grecyi lub Danii większe obszarem, ludnością, zamożnością, siłą itd.

Przyjął się ten termin suwerenności w nauce wszystkich krajów. Razi on polskie ucho swoim dźwiękiem, lecz jedynie ten termin ma ścisłe znaczenie. Po polsku najlepiej jeszcze można go oddać przez termin: udzielność, który jednak nie jest przyjęty jako termin ścisły. Zgoła już chwiejnem jest pojęcie samodzielności, która tak dobrze może oznaczać wogóle państwowość, jak i suwerenność. Pojęcie niezależności również nie jest całkiem jasne, raczej oddaje pojęcie suwerenności.

Przy określaniu więc dążeń polskich nie wystarcza, gdy się je chcę ściśle określić, mówić o żądaniu „państwowości“. Trzeba bliżej, ściślej sprecyzować, jaka to ma być państwowość. Nie uwłacza pojęciu suwerenności unia, w jaką państwa wchodzą; suwerennemi są tak Austrya, jak Węgry. Ale państwo bez suwerenności może być bardzo ograniczone, i te ograniczenia mogą rosnąć coraz dalej; z chwilą, gdy nad władzą w państwie stoi inna państwowa władza — to zawsze ta wyższa może stosunek swój do tamtej zmienić. I wie się to dobrze z historyi, jak to wyższa władza swoją przewagę coraz wzmaga, prze w kierunku przyjęcia przez siebie coraz dalszej władzy; dość wskazać na państwa związkowe Rzeszy niemieckiej, jak tracą one coraz z swoich atrybucyi na rzecz cesarstwa. Chyba że państwo bez suwerenności przy sprzyjających okolicznościach usunie swoją zależność, np. zrywając stosunek lenny, jak Bułgarya w stosunku do Turcyi itd.

Państwo bez suwerenności zbliża się do pojęcia prowincyi. Mogą istnieć twory pośrednie; np. Galicya jest prowincyą, ale ma niektóre cechy państwowości, jak to niedawno wykazał Dubanowicz. Prowincya, obdarzona szeroką autonomią, może nawet mieć więcej swobody wewnętrznego życia, niż państwo, które nie ma prawa suwerenności, a zostało skrępowane na korzyść tego, które ponad niem stoi. O ileż swobodniejszą w urządzaniu swego życia jest prowincyą będąca Kanada angielska lub Australia, niż które z państw Rzeszy niemieckiej.

Pełnem jednak życiem państwowem żyje tylko suwerenne państwo, choćby unią z innem było złączone.

Nie szermujmy więc wyrazami, które treści nie mają istotnej. Kto działać chce czy pisać, ten musi mieć jasną głowę i język, nie tylko prędki, lecz i jasny, któryby jasno „powiedział wszystko, co pomyśli głowa“. I wtedy nie będą powstawać mącące jasność myśli i celów polemiki. Jasności dążeń nie zaciemniajmy niejasnością myśli i wyrazów.

Stanisław Kutrzeba.

Zatarg o blokadę.

W chwili, gdy w Chrystanii zaczyna się konferencya ministrów ze wszystkich trzech państw skandynawskich, ogłoszono wymianę not między czwórporozumieniem a Szwecyą w sprawie utrudnień w komunikacyi morskiej, stawianych przez Szwecyę czwórporozumieniu. Zdarzenie to znamienne, za podkład służy mu blokada mocarstw centralnych przez ententę. Czwórporozumienie uważa, iż Szwecya przez najnowsze rozporządzenia co do żeglugi na swych wodach wykracza przeciw bezstronnej neutralności, gdyż faworyzuje żeglugę niemiecką, czyli ruch handlowy między portami niemieckimi a szwedzkimi, a utrudnia żeglugę entente'y.

Mianowicie rozporządzeniem z 19 lipca rb. postanowiła Szwecya, iż wszystkie łodzie podwodne, pojawiające się na jej wodach, mają być natychmiast niszczone przez jej marynarkę wojenną. Łódź podwodna jest bowiem statkiem typu nadzwyczajnego, nieprzewidzianego przez prawo międzynarodowe. Wyjątek wszakże czyni rząd szwedzki dla łodzi podwodnych handlowych. Te nie będą niszczone. Ponieważ zaś łodzie takie posiadają dotychczas jedynie Niemcy, przeto czwórporozumienia widzi w tem wykroczenie przez neutralności, tembardziej, że łodzi podwodnej handlowej nie można odróżnić od wojennej, dopóki obie płyną pod wodą. Zatem okręt wojenny szwedzki widząc łódź podwodną, która płynie pod flagą niemiecką, nie będzie jej atakował, gdyż nie będzie wiedział, czy jest to statek wojenny, czy handlowy. Natomiast entente nie posiada łodzi podwodnych handlowych, więc każda łódź podwodna, płynąca pod flagą czwórporozumienia, będzie przez flotę wojenną szwedzką atakowana natychmiast i zatopiona. Traktowanie grup wojujących, co do łodzi podwodnych, jest więc zdaniem entente'y nierówne.

Dalszy protest odnosi się do cieśniny, która prowadzi z Morza Północnego na Bałtyk wzdłuż brzegu szwedzkiego. Przez tę drogę mogły dotychczas płynąć statki handlowe czwórporozumienia na Morze Bałtyckie. W d. 19 lipca ogłosiła admiralicya szwedzka, że między polami minowymi mogą tam przepływać tylko statki szwedzkie. Temsamem zamknęła drogę na Bałtyk okrętom innych narodowości. Jest to, zdaniem czwórporozumienia, sprzeczne z traktatem szwedzko-włoskim z r. 1882 oraz z traktatem szwedzko-francuskim z r. 1881. Oba te traktaty zapewniły statkom francuskim i włoskim wolny przystęp do mórz szwedzkich. Zamykając minami drogę z Sundu, pozostawia rząd szwedzki natomiast otwartą drogę między Kalmarsund i Lułea. Droga ta jest przystępną obecnie tylko dla statków niemieckich. Ponieważ zaś wszelkie łodzie podwodne w obrębie wód szwedzkich mają być niszczone, przeto Szwecya udziela temsamem jak gdyby ochrony statkom niemieckim, używającym tej drogi do sprowadzania towarów ze Szwecyi, bo daje im gwarancyę, że przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne atakowane nie będą.

Stan faktyczny przedstawia się, według entente'y, tak: statki niemieckie mają w zasadzie dostęp do wybrzeża wschodniego i zachodniego Szwecyi. Do wybrzeży wschodnich mogą płynąć nawet pod osłoną statków wojennych szwedzkich, które będą ich broniły przed atakiem sił morskich rosyjskich, gdyż każda łódź podwodna, „do jakiegokolwiek by należała państwa“, ma być przez flotę szwedzką niszczona w obrębie wód szwedzkich. Natomiast statki handlowe czwórporozumienia mają dostęp tylko do wybrzeży zachodnich Szwecyi, i to o tyle tylko, o ile płyną przez Morze Północne. Natomiast jeżeli są obecnie w portach rosyjskich, to do wybrzeżą zachodniego dostępu nie mają, gdyż przez drogę szwedzką między Bałtykiem, a Morzem Północnem, przepływać wolno tylko okrętom szwedzkim. Z tego samego powodu nie mogą statki handlowe czwórporozumienia przybiegać do wschodnich wybrzeży szwedzkich, o ile by płynęły od Morza Północnego. Innemi słowy — streszcza się czwórporozumienie — Szwecya przegrodziła dla statków entente'y Morze Północne od Bałtyku, a natomiast zapewniła statkom handlowym niemieckim, a nawet łodziom podwodnym niemieckim dostęp do szwedzkich portów wschodnich, zaś łodziom podwodnym niemieckim swobodny ruch po wodach Szwecyi. I to nietylko handlowym, gdyż handlowych od wojennych rozróżnić nie można, więc żadne łodzie podwodne niemieckie niszczone nie będą, podczas gdy łodzie podwodne czwórporozumienia, (które handlowych nie posiadają), będą ulegały odrazu zniszczeniu.

Wreszcie Szwecya wzmogła ochronę wybrzeży i grozi użyciem siły, gdyby jakakolwiek flota wojenna walczących ścigała statki handlowe nieprzyjaciela w obrębie wód szwedzkich. Groźba tą zwraca się wyłącznie — jak twierdzi entente'a — przeciw okrętom wojennym czwórporozumienia. Statki wojenne niemieckie nie mają potrzeby krążyć po wodach szwedzkich terytoryalnych, skoro żaden statek czwórporozumienia do portów bałtyckich Szwecyi dostąć się z Morza Północnego nie może. Natomiast flota wojenna entente'y ma w tem interes, aby przeszkadzać dostawaniu się do Szwecyi statków niemieckich, które dzięki zarządzeniom Szwecyi dostęp ten mają. Groźba używania siły kieruje się więc, via facti, wyłącznie przeciw czwórporozumieniu, w szczególności przeciw Rosyi, podczas gdy Niemiec się nie tyczy.

Odpowiedź, jaką ogłosiła na to Szwecya, jest ustępliwą tylko w jednym punkcie, mianowicie rząd sztokholmski jest gotów wejść w rokowania co do rozporządzenia, którem zamknięto cieśninę dla wszystkich statków, z wyjątkiem szwedzkich. Gotów jest poddać interpretacyi odnośne traktaty z Włochami i z Francyą, którymi to traktatami zapewniono statkom tych państw wolny przejazd z Morza Północnego na Bałtyk i vice versa. Co do innych punktów, rząd szwedzki obstaje przy swojem stanowisku.

Wymiana odnośnych not, opublikowanych dopiero teraz, odbywała się w sierpniu i z początkiem września r. b. Wynika z nich, że między Szwecyą, a czwórporozumieniem doszło do poważnego sporu. Entente postanowiła, jak się zdaje, wywrzeć nacisk na Szwecyę. Sprawa ta będzie niezawodnie jedną z najpoważniejszych, jakie będą rozpatrywane na konferencyi, obradującej teraz w Chrystyanii z udziałem wszystkich państw skandynawskich.

„Polska dla Polaków“.

W lozańskiem „Messager Polonais“ prof. Charles Richert, członek Akademii i przewodniczący francuskiej „Ligi odbudowy Polski“ ogłosił artykuł pełen szczerego i głębokiego uczucia dla Polski. Wybitny uczony podnosi pełne prawa 25-milionowego narodu do niezależnego życia. Daje mu je wielka przeszłość i cywilizacyjna rola Polski w dziejach Europy i niespożyta energia, okazana przez naród zwłaszcza w jego najcięższych czasach niewoli. Zbrodnia popełniona na Polsce, trwająca półtora wieku, w potworności swej równać się może tylko tragizmowi, jaki towarzyszy dzisiejszym wysiłkom Polaków o odzyskanie wolności.

Wojna dzisiejsza, która jest nietylko obronną, lecz i walką za wolność narodów, musi przynieść rozstrzygnięcie sprawy polskiej w duchu: Polska dla Polaków. Stanie się to wbrew wszystkim ewentalnym przeszkodom ze strony dyplomacyi. Połowiczne załatwienie kwestyi polskiej wywoła niezawodnie drugą wojnę. Naród polski nie powinien znosić jarzma. Wyzwolenie będzie całkowite. Wolności bowiem Polski pragną wszystkie ludy.

„Jeżeli więc, w swoich przebiegłych machinacyach dyplomaci nie zechcą dopuścić tego prostego, łatwego, elementarnego rozwiązania, które jedynie jest rozwiązaniem: „Polska dla Polaków“, postąpią wprost przeciw sumieniu walczących żołnierzy; zdradzą swoje ojczyzny; gdyż narody szlechetne w kwestyi polskiej mają jedno zdanie uparte, potężne, nieprzeparte: „Polska dla Polaków“.

Domaganie się wyzwolenia ciemiężonego narodu nakazane jest zarówno ze względów kulturalnych, jak, przedewszystkiem, ze względów głęboko ludzkich. Przeciw bezprawiu protestuje Richert jako człowiek i obywatel francuski. „Gdybym był dyplomatą, — pisze, — chciałbym zapobiedz niebezpieczeństwu, jakie grozi Europię, jeśli postanowi ujarzmienie wielkiego narodu pełnego życia i ogłosiłbym bankructwo starej równowagi europejskiej, wzgardliwie traktującej wolę ludów i żeby zadowolić ambicyę władców, prowadzi do krwawej katastrofy, jaką widzimy obecnie i rzekłbym stanowczo: Polska dla Polaków.

Nie jestem ani tym, ani owym: jestem poprostu człowiekiem. Dobrze więc! jako człowiek, protestuję energicznie przeciw duszeniu dwudziestu pięciu milionów ludzi i oświadczam głośno swoje uwielbienie, swoją miłość i swoją wdzięczność dla narodu polskiego i wołam: Polska dla Polaków!“

Opieka nad rolnictwem.

Wymijające braki i drożyzna najważniejszych środków żywności wzbudziły zainteresowanie się ogółu rolnictwem. Nad powiększeniem produkcyi rolnej i środkami pomocy dla rolnictwa myślą nawet ci, którzy z niem niemieli nic wspólnego. O posiadaniu ziemi marzy dostawca wojskowy dorobiwszy się majątku, spekulant uprawiający lichwę towarową, wogóle kapitaliści jakich wytworzyła wojna. Pobudziły tęsknotę do posiadania ziemi, hasła samostarozalności, rozbrzmiewające się z łam pism niemieckich, konjunktura przychylna, zapowiadająca się na przysłość, inicyatywa państwa rozmyślającego o reformach agrarnych i usuwaniu zaniedbań, jakie odczuć się dały dotkliwie, żądając sanacyi niezdrowych stosunków.

Poruszona stale sprawa opieki nad rolnictwem w Niemczech, nieprzebrzmiała bez echa w Austryi, gdzie warsztat produkcyi rolniczej więcej daleko jak tam, pozostawia do życzenia, gdzie wydajność ziemi jest mniejsza a przemysł rolniczy niecieszy się tak wielkim rozwojem. Z łamów prasy rolniczej austryackiej odezwały się głosy polityków agrarnych i praktycznych rolników, których wzrok sięgał dalej poza uprawiane przez nich obszary. Rozpoczęło się gromadzenie rozprószonych materyałów agrarno-politycznych, zbieranie dat statystycznych, porównanie stosunków rolniczych austryackich z niemieckiemi celem dostarczenia materyału tego kołom miarodajnym. Nakładem księgarni wiedeńskiej F. Eempsky, wyszło dzieło Dr S. v. Strakoscha p. t.: „Grundlagen der Oesterreichischen Agrarwirtschaft“ traktujące obszernie o sprawach agrarnych w Austro-Węgrzech w porównaniu do stosunków panujących w Niemczech. Zasadniczą różnicę tworzą położenie geograficzne i klimat, których pokonać niemogą wszelkie zdobyczę techniki, tam przeważają równiny w Austro-górskie okolice. Gospodarstwa położone w Alpach, Sudetach i Karpatach niemogą osiągnąć takiej wydajności jak równiny niemieckie. Do tego wliczyć należy znaczne różnice klimatyczne poszczególnych krajów, wahania i zmiany ciepłoty, wpływające na rozwój roślinności i rezultaty zbiorów.

Nie mamy rozwiniętych dróg wodnych i tak gęstej jak w Niemczech sieci kolejowej. Tam przypada na 10.000 kwadratowych kilometrów 1.100 km. linii kolejowych, a w Austryi przy tej samej powierzchni tylko 762 km. a na Węgrzech 604 km. To powoduje odcięcie najżyzniejszych okolic rolniczych od obrotu światowego, niemoże też wpłynąć na równomierne zaopatrzenie ludności w żywność. Utrudnia ponadto wprowadzenie inwestycyi w majątkach, tamuje ich rozwój, powoduje obdłużenie ich i zanik większych obszarów przez parcelacyę. Wieś taka nie może przywiązać do pracy, ziemianin szuka rozrywek w mieście, a lud wiejski gromadnie uchodzi do miast, znachodząc w nich korzystniejsze zarobki.

Chcąc podnieść rolnictwo i wzmódz jego produkcyę, proponuje Dr Strakosch, poniesienie pewnych ofiar, a przedewszystkiem także w kierunku ceł zbożowych ochronnych, i wprowadzenie premij przy minimalnych produkcyach rolniczych. Przez wprowadzenie ochrony celnej w okresie od r. 1906—13, zmniejszył się obszar nieużytków o 382.002 hektarów. Wartość przysporzonej pod kulturę ziemi oblicza Dr Strakosch na ćwierć miliarda. W drodze ceł zbożowych ofiarowują konsumenci dla podniesienia rolnictwa 149.6 milionów koron rocznie.

Mniej korzystnie według twierdzeń autora, przedstawia się kwestya hodowli bydła. Stan bydła rogatego zmniejszył się od roku 1900—1910 o 351.362 sztuk, czyli o 37.4%. Natomiast hodowla świń podniosła się o 37.42% t. j. 1.75 milionów sztuk.

Jako powód upadku hodowli bydła uważa Dr Strakosch niedostateczne wykorzystanie będących do dyspozycyi pasz i nizki stan pastwisk. Sądzi, że ujęcie tej sprawy przez ustawowe rygory zjednej strony, z drugiej zaś przez podniesienie zawodowego wykształcenia wśród rolników, zaniedbania te dadzą się usunąć. W każdym razie mówi się coraz więcej i pisze o pomocy dla rolnictwa i o reformach agrarno politycznych, które mają być pomostem łączącym wieś z miastem, służyć dla obydwu celów. RW.

Wał Trajana.

Zwycięzki pochód starych Rzymian ku wybrzeżom Morza Czarnego doprowadził w r. 23 przed Chr. do wcielenia obecnej Dobrudży pod nazwą prowincyi Moesia do imperyum cezarów. Celem zabezpieczenia granic państwowych przed inwazyami łupieckich szczepów nomadyjskich zarządził cesarz Trajan (w latach 98 do 117 po Chr.) by w najwęższem miejscu między morzem a Dunajem wybudowano podwójny, w niektórych punktach nawet potrójny wał, z którego dotychczas jeszcze powstały liczne ułamki.

Wał Trajana rozpoczyna się między Rasową a Czerną wodą nad Dunajem i ciągnie się na przestrzeni 60 km. aż do portu czarnogórskiego Konstancy. Obszar przytykający bezpośrednio do wału stanowi bagnistą, szczególnie w swej zachodniej części jeziorami pokrytą dolinę. Wał sam składa się naogół z dwóch szańców ziemnych i jednego kamiennego. Dosięga on jeszcze w czasach obecnych wysokości od 3 do 6 m. Wspomniane linie obronne wzmacniają liczne domki strażnicze, obozy warowne i kastelle.

Wał Trajana stanowił przedmiot badań wielu pisarzy wojennych, a między innymi zwiedził go w r. 1837 późniejszy niemiecki marszałek polny Moltke, który opisuje go w sposób następujący: „Od strony zewnętrznej, ku północy, wał przechodzi w rów, podczas gdy od strony wewnętrznej przedstawia się on jako potężny mur, zbudowany z wielkich obrobionych bloków kamiennych. Przed zachodnią częścią tych fortyfikacyi zastępują rów jeziora i bagnista dolina Cara-su. Biegnąc od wsi Burlak dalej ku wschodowi, przekracza zewnętrzny wał dno doliny, i prowadzi w dalszym ciągu bez wszelkiego względu na ukształtowanie się terenu pod Konstancę; wewnętrzny, południowy wał ciągnie się w nierównych odstępach 100 do 200 kroków od pierwszego. W pewnych odstępach w odległości około 300 m. od ostatniego wału napotyka się nadto zupełnie wyraźne ślady fortów i bramy dawnych obozów rzymskich. Utrzymały się dotychczas również obwarowania rzymskiego miasta Constanziana, obecnej Konstancy. Opierały się one obu skrzydłami o brzeg morski, i odcinały w ten sposób wybiegający w morze pas ziemi, na którym leżała Constanziana. Uwagi godnymi są fundamenty okrągłej wieży, od której wybiegało w morze molo. Odłamki kolumn i po największej części pięknie obrobione kamienie stanowią tu nieomal wszystko, co z dawnego rzymskiego i tureckiego miasta zachowało się".

Wał Trajana posiada w obecnych operacyach wojennych w Dobrudży wielkie znaczenie. Po obsadzeniu Sylistryi, wypierające Rumunów wojska bułgarsko-niemiecko-tureckie dotarły do południowej granicy Starej Dobrudży, przez co szerokość frontu między Dunajem a Morzem Czarnem zmniejszyła się w linii powietrznej do 120 km. W dalszym pochodzie na Rasową z uwagi na bieg Dunaju, który tu przybiera kierunek północno-wschodni, i łańcuch jezior na prawym brzegu rzeki, front ten spada do 60 km. Między Czarną Wodą a Konstancą szerokość Dobrudży wynosi już tylko 55 km., gdyż od Rasowy Dunaj jeszcze energiczniej odgina się ku północy. Czerna woda leży w wybiegającej na wschód od Dunaju moczarowatej dolinie, w okresie powodzi stale zalewanej przez Dunaj.

Dawniej była Czerna Woda punktem ufortyfikowanym, a jej szańce zniesione w r. 1854, odgrywały we wszystkich wojnach turecko-rosyjskich poważną rolę. Gdy jednak w roku 1860 wybudowali Anglicy t. zw. czarnomorską linię kolejową, uwieńczoną w r. 1895 ukończeniem mostu nad Dunajem pod Czerną Wodą, wówczas jako właściwy punkt obronny dla mostu ufortyfikowano Rasowę, skąd aż do Medżidje utworzono dalszy szereg umocnień, które w dalszym odcinku sięgającym aż do Konstancy, opierają się o wał Trajana. Linia Rasova—Medżidje — Konstanca uważana więc była już od wieków za graniczną linię zaporową tak przeciw uderzeniom od północy, jak i od południa, i tę samą rolę, a nawet zwiększoną, odgrywa także w wojnie obecnej. Jest ona bowiem kluczem do ważnej linii kolejowej Bukareszt — Czerna Woda — Konstanca, a nadto trzeba zważyć, iż tu na prawym brzegu Dunaju leży ostatni stały przyczółek mostowy, który kryć musi odwrót przez Dunaj wypieranej ku północy armii.

Medżidje jest punktem wyjścia innych jeszcze linii kolejowych. Jedna z nich biegnie ku południowi, do Dobricza, skąd przedłużenie jej dochodzi do Warny, druga zaś prowadząc w kierunku północnym, dochodziła przed wojną do Tasaul. Miała się ona kończyć w Tulczy nad Dunajem, na granicy Besarabii rosyjskiej, jednak nie wiadomo, czy w czasie wojny została wykończona. Prawdopodobnie prace zamierzone nie zostały ukończone, gdyż o ile wiadomo, Rosyanie przygotowali przeprawę nie w Tulczy, lecz w odległej o 50 km. miejscowości Reni.

Według komunikatów bułgarsko-niemieckich, armie sprzymierzone dotarły do Rasowy, położonej od mostu w Czarnej Wodzie o 12 km., przyczem zważyć należy, iż jak wiadomo, używane obecnie w otwartych również bitwach ciężkie działa sięgają na odległość 15 km. Z chwilą więc zburzenia mostu, armia rumuńsko-rosyjska odciętą zostałaby od dowozu z Rumunii drogą żelazną i skazaną jedynie na dowóz Dunajem, względnie na te zasoby, których dostarczyć jej będzie w stanie uboga Dobrudża północna.

Most na Dunaju koło Czernej Wody należy do największych mostów na świecie. Rozpina się on nad Dunajem na wysokości 37 m. ponad normalnem zwierciadłem wody, tak iż nawet okręty żaglowe mogą pod nim przepływać. Oprócz głównego biegu Dunaju przekracza on również cały obszar zalewany stale w okresach powodzi; długość jego wynosi 20 km. Filary oddalone są od siebie naprzemian o 130 i 184 m., i ufundowane są w ziemi na głębokości 31 m. poniżej normalnego stanu wody.

Z powyższych momentów wynika, iż utrata linii Czerna Woda — Konstanca oddziałałaby w wysokim stopniu ujemnie na sytuacyę strategiczną operujących w Dobrudży wojsk rosyjsko-rumuńskich, zwłaszcza, że płaskie wybrzeże Morza Czarnego na północ od Konstancy nie nadaje się w zupełności do wyładowywania wojsk, zaś bagnista delta Dunaju, pozbawiona mostów, utrudnia ogromnie przeprawę.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we czwartek SS. Mateusza i Ifigenii. — Jutro w piątek SS. Tomasza i Maurycego.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min. 26; zachód przypada o godz. 6 min. 39. Długość dnia godzin 12 min. 13.

Z miasta.

Dodatki drożyźniane dla emerytów miejskich. Na ostatniem posiedzeniu w dniu 7. września b. r. przyznała Rada miejska emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach i służbie miejskiej, tudzież osobom pobierającym zaopatrzenie emerytalne w drodze łaski analogiczne zasiłki drożyźniane na rok 1916, jakie rząd przyznał emerytom państwowym. Zasiłki te wypłacać będzie Kasa miejska uprawnionym od 1. października b. r. począwszy za zgłoszeniem się i przedłożeniem świadectwa niezamożności, a to za czas od 1. stycznia 1916 r. do 1. października jednorazowo, za dalsze miesiące po koniec grudnia b. r. łącznie z poborami emerytalnemi. Emeryci pobierający wyżej 3000 K, wdowy wyżej 2400 K, sieroty pobierające pensyę sierocińską wyżej 1200 K, względnie datek na wychowanie wyżej 480 K, wreszcie ze służby gminnej emeryci pobierający wyżej 1500 K, wdowy po tychże wyżej 600 K rocznie, nie mają prawa do wspomnianego zasiłku drożyźnianego.

Zasiłek powyższy wynosi jednorazowo: dla emerytów urzędników: przy emeryturze do 1000 K rocznie 156 K, do 2000 K — 204 K, do 3000 K — 252 K. Dla wdów po urzędnikach, pobierających tyt. pensyi wdowiej do 1000 K rocznie 132 K, do 2000 K — 168 K, do 2400 K — 204 K. Dla emerytów z kategoryi służby: przy emeryturze 1500 K rocznie 120 K, dla wdów pobierających 600 K — 72 K. Dla emerytów z kategoryi robotników: przy emeryturze do 600 K rocznie 96 K, dla wdów pobierających do 600 K rocznie 60 K. Dla sierot ślubnych po urzędnikach pobierających tyt. pensyi sierocińskiej do 1200 K, lub datku na wychowanie do 480 K rocznie, a to sieroty bez ojca i matki rocznie po 96 K i 60 K. Dla sierot po służbie i robotnikach miejskich: bez ojca i matki rocznie po 48 K i 36 K.

Kontrola pospolitaków. W uzupełnieniu notatki w sprawie kontroli pospolitaków, zamieszczonej we wczorajszem wieczornem wydaniu naszego pisma, podajemy niżej komunikat Wydziału wojskowego Magistratu: Ogłoszonem w swoim czasie po raz pierwszy obwieszczeniem z dnia 6. marca 1916 r. nałożony został w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 23. lutego b. r. na osoby obowiązane do służby w pospolitem ruszeniu (od 18. do 50. roku życia) z Galicyi i Bukowiny obowiązek, aby każdą zmianę pobytu na czas dłuższy niż 3 dni, a nie stałego miejsca zamieszkania każdą zmianę miejsca pobytu bez względu na czas trwania, zgłaszały w urzędach gminnych (Magistracie), a to pod surowemi karami, których już znaczną ilość Magistrat krakowski nałożył i dalej nakładać będzie.

Rozlepionymi właśnie na rogach ulic ogłoszeniami publikuje Wydział wojskowy V. a. Magistratu po raz drugi powyższe obwieszczenie z 6. marca b. r., postanowienia jego ciągle jeszcze obowiązujące, powinny się utrwalić w pamięci interesowanych, jeżeli nie mają się później narazić na odpowiedzialność. — Na obwieszczenie to Magistrat zwraca więc szczególną uwagę pospolitaków.

Przytem Magistrat podaje do wiadomości, że według rozporządzenia minist. obr. kraj. z dnia 9. maja b. r. w wyjątkowych wypadkach może Magistrat osobom stale w Krakowie zamieszkałym, których się tyczy obwieszczenie powyższe, a które posiadają już w ręku dokument zwany „Persons und Meldenachweis" („Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się") w Krakowie wydany i które z mocy swego urzędowego stanowiska zawodowego, lub z mocy innych tytułów (jak posiadanie własności) dają rękojmię pewności osoby i godności zaufania, udzielać zwolnienia od obowiązku zgłaszania zmian pobytu.

Do kategoryi tych osób należą między innemi: urzędnicy i inni funkcyonaryusze publiczni, adwokaci, lekarze, właściciele dóbr lub fabryk, przemysłowcy, podróżujący wielkich firm handlowych i t. d. Zwraca się przeto uwagę osób interesowanych, zwłaszcza często zmieniających miejsce stałego tu pobytu, by ci, co chcą korzystać z powyższej ulgi, wnieśli podanie należycie ostemplowane wprost do Wydziału V. a. Magistratu, II. piętro, oficyna (nie przez „Dziennik podawczy"), załączając dokument: „Potwierdzenie osoby i zgłoszenia się" („Persons und Meldenachweis").

Magistrat zaznacza jednak powtórnie, że ulgę powyższą przyznawać będzie Wydział V. a. jako władza polityczna I. Instancyi tylko w wypadkach wyjątkowych i osobom danego stanowiska, których należyte spełnianie swej powinności wojskowej. — Nie będzie udzielać zwolnienia osobom, które mają już wyznaczony termin narukowania.

Wiadomości osobiste. Bawi w Krakowie p. Cezary Jellenta, znany krytyk literacki i publicysta. Przybył z Warszawy, gdzie jest obecnie współredaktorem „Przeglądu Porannego". P. Jellenta przybył tutaj do rodziny i zabawi kilka dni.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj świetna komedya Gabryeli Zapolskiej „Żabusia" z p. W. Jarszewską w roli tytułowej. Reżyseruje p. Zygmunt Noskowski. „Żabusia" powtórzona będzie jutro, a następnie [illegible] komplety dowodzi, z jakiem uznaniem spotyka się wznowienie jednej z najcelniejszych komedyi naszych.

Sobotni afisz zapowiada znane nazwisko francuskiego autora Henryka Bataille'a, którego „Jesienny ptak" wystawiony będzie u nas po raz pierwszy. Sobotnia premiera (Maman Colibri) uchodzi za klasyczny utwór autora znanych u nas „Skandalu", „Ćmy" i i. Bataille należy do najwybitniejszych pisarzy scenicznych współczesnej Francyi i Europy, umiejąc łączyć efekt teatralny z głębszą treścią poetycką. W „Maman Colibri" przedstawił psychologiczny obraz duszy kobiecej na tle bolesnych walk porywów serca z obowiązkiem.

Z powodu choroby p. F. Feldmana w obsadzie dzisiejszej „Żabusi" musiała zajść zmiana. Rolę Milewskiego grać będzie p. J. Trzywdar.

Z miejskiego teatru ludowego. Celem jak najszerszego spopularyzowania arcydzieł naszej literatury dramatycznej występuje dzisiaj scena ludowa z klasycznym utworem Fredrowskim. Wystawione dzisiaj „Damy i huzary" zajmują i zajmować będą zawsze poczesne miejsce w repertuarze scen polskich, a nasz teatr ludowy sięgnął po nich w myśl swych wskazań oświatowych. Obsadę dzisiejszego przedstawienia tworzą pp. Gajewska, Kolman, Czarnecka, Urbanowicz, Turowicz, Żukowska, Olańska, oraz panowie: Frączkowski, Biesiadecki, Helleński, Czarnowski, Korecki i Kijowski.

Jutro i pojutrze „Księżniczka czardasza" E. Kalmana.

Zajęcie majątku dezerterów. Sąd krajowy karny w Krakowie ogłasza zajęcie majątku dwóch dezerterów, mianowicie: Antoniego Burdzego, ur. w Bobrownikach, pow. Nowoaleksandrowski (Rosya), przynależnego do Jamnicy, pow. Tarnobrzeg, 34 lat liczącego, rz. kat., wyrobnika, oraz Antoniego Paszka, ur. w r. 1891 w Kaniowie, rolnika, syna Antoniego i Teresy, pospolitaka 24. p. p. obr. kraj. Przeciw obu wdrożono postępowanie karne z powodu zbrodni dezercyi. W toku postępowania tego stwierdzono zostało, że obaj zbiegli do nieprzyjaciela.

Zbieracze kości. Rozporządzeniem z dnia 6. lipca b. r. magistrat ze względów sanitarnych zakazał rozgrzebywania śmieci na wysypiskach, przeznaczonych na składanie śmieci, popiołu, odpadków, oraz wybierania z nich szmat, kości i t. p. — Obecnie magistrat wzywa ludność, aby kości nie składano do skrzyń na śmieci, bo po wywiezieniu ich na wysypisko wobec powyższego zakazu nie mogą być wybierane, lecz przechowywano je osobno najlepiej w zamkniętych skrzyniach i sprzedawano zgłaszającym się domokrążcom, którzy płacą obecnie do 15 K za 100 kg kości.

Z Polski i ze świata.

Pow. Komitet ratunkowy dla uchodźców w Nowym Sączu. Z Nowego Sącza donoszą nam, iż zawiązał się tam pow. komitet ratunkowy dla uchodźców, których bardzo poważna ilość znajduje się w mieście i powiecie. Na zaproszenie prezesa Rady pow. radcy Wittiga odbyło się 15. b. m. zebranie złożone z przedstawicieli wszystkich miast i miasteczek powiatu nowosądeckiego, przedstawicieli wielu gmin wiejskich i proboszczów parafij. Zebranie to po wysłuchaniu referatu wybrało przewodniczącym tegoż X. Infułata Dra Góralika, proboszcza parafii nowosądeckiej. Komitet postawił sobie za cel, zająć się założeniem i prowadzeniem stacyi posiłkowej na dworcu kolejowym, wyszukiwaniem mieszkań i rozmieszczeniem w mieście i powiecie, umożliwieniem nabycia środków żywności i opału, wyszukiwaniem pracy i t. p. O środki materyalne postara się komitet przez uzyskanie odpowiedniego kredytu z Wydziału krajowego i od instytucyj finansowych i publicznych tytułem datków, oraz zaapeluje do ofiarności publicznej.

Król bułgarski Ferdynand w tych dniach w nocy przejeżdżał przez Lwów. Na dworcu powitał go komendant miasta generał-major Riml.

Prace rzeźbiarza Chodzińskiego. Z Wiednia donoszą: Zarząd cesarskiego muzeum dla sztuk pięknych zakupił w pracowni artysty-rzeźbiarza Kazimierza Chodzińskiego wszystkie plakiety i medaliony dłuta tego artysty. Jak wiadomo, Chodziński wykonał wspaniały medalion arcyksiężnej Izabeli, jako opiekunki Legionów i wielką ilość plakiet i medalionów Rutowskiego, Piłsudskiego, Durskiego, Zagórskiego, Januszajtisa i wielu innych. Także muzeum miasta Wiednia zakupiło prace Chodzińkiego dla swoich zbiorów.

Na nagrobki dla poległych żołnierzy koncertować będzie utalentowany skrzypek p. Zygmunt Szwarcenstein w Tarnowie w dniu 23. września. Piękny cel, jak również wysoce artystyczny program zapewnią temu koncertowi zupełne powodzenie.

Z Lublina. W poniedziałek 11. b. m. w lokalu Szkoły handlowej żeńskiej odbył się akt otwarcia prywatnego seminaryum dla nauczycieli szkół ludowych. Aby choć w części zaradzić brakowi ukwalifikowanych sił nauczycielskich, grono nauczycieli szkół średnich w Lubline założyło trzyletnie seminaryum, otwierając w roku bieżącym kurs I. Na akt otwarcia stawili się nauczyciele i przyjęci na podstawie egzaminów lub świadectw uczniowie, do których w imieniu ciała pedagogicznego przemówił p. Supronowicz. We środę o godz. 10. rano rozpoczęto rok szkolny Mszą świętą w kościele po-Wizytkowskim. Po odprawieniu nabożeństwa X. pref. Nowosielski zwrócił się do zebranych z przemówieniem, w którem wskazywał na doniosłość czekającej ich pracy i na zaszczytną misyę, jaka przypadnie im w udziale.

Z Płocka. W tych dniach w Płocku dobyło się otwarcie zreorganizowanego gimnazyum żeńskiego im. Adama Mickiewicza. — W celu ułatwienia pracy w warsztatach i mieszkaniach prywatnych rzemieślnikom i robotnikom fabrycznym, oraz drobnym przemysłowcom, jako to: szwaczkom, praczkom i innym, zarząd Związku Stowarzyszeń kredytu ludowego w Płocku otwiera dla wymienionej kategoryi mieszkańców Płocka kredyt oświetleniowy, umarzany przez dłużników ratami tygodniowemi lub miesięcznemi.

Konfiskata pieśni polskiej. „Dz. Ciesz." donosi: Śląska Rada szkolna krajowa skonfiskowała w dniu 31. z. m. ze śpiewnika wydanego przez Władysława Jeziorskiego, tekst znanej pieśni zaczynającej się od słów: „Dalej bracia, dalej żywo". W motywach konfiskaty podniesiono, że ze względu na długoletni stosunek związkowy monarchii do państwa niemieckiego było zupełnie niewłaściwem umieszczanie tej pieśni w śpiewniku i tolerować jej śpiewanie („sein Absingen zu dulden").

Z Ojcowa. Ubiegły sezon letni dla Ojcowa był niepomyślny. Kilkanaście zaledwie rodzin bawiło tam podczas lata. Za mieszkanie składające się z 1—2 pokoi płacono na mieście 15—20 rubli. Na drożyznę artykułów żywnościowych nie narzekano. Letnicy byli przeważnie z Krakowa i z kieleckiego, kilka zaledwie osób z Sosnowca i Będzina; nie było zupełnie Warszawiaków. Drogie natomiast były furmanki. Dla braku koni furmani za odwiezienie kazali sobie płacić słono i prawdziwie „wojennie".

Za lichwę cukrową. „Bankier" J. Fefer z Ostrowca w kieleckiem otrzymał urzędowe pozwolenie na zakupno 30 wagonów cukru dla dalszej sprzedaży między ubogą ludność. „Bankier" wolał jednak większą część cukru ukryć i sprzedał ją potem po wygórowanych cenach, za co został uwięziony. Wyrok sądu etapowego skazał go na 9 miesięcy więzienia, ewentualnie na zapłatę kary 10.500 koron i oprócz tego specyalnej kary 20.000 koron. Jeden, niewysprzedany jeszcze wagon cukru, został mu zabrany.

Z Radomia. „Gaz. Radomska" donosi: Dowiadujemy się, że w tych dniach odbyła się konferencya działaczów żydowskich w Radomiu w sprawie przyszłych wyborów do rady miejskiej. Zgodzono się na tej konferencyi na ogólny postulat przeprowadzenia wyborów w kompromisie z ludnością chrześcijańską miasta, a więc nie wystawiania oddzielnej żydowskiej listy wyborczej.

Kursa dla nauczycieli w Siedlcach. Siedlecka Macierz szkolna zorganizowała w Siedlcach jednoroczne kursa dla nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych. Wpisowe wynosi 80 rubli rocznie. Przy zapisie wymagane są: świadectwa z ukończonych czterech klas szkół średnich lub odpowiedni egzamin.

Szkolnictwo w obwodzie piotrkowskim. W ostatnim roku szkolnym pod rządami rosyjskiemi istniało na terytoryum obecnego obwodu piotrkowskiego szkół 128, do których uczęszczało 9424 dzieci (5415 chłopców i 4009 dziewcząt). W ubiegłym roku szkolnym istniały 164 szkoły, a uczęszczało do nich 16.017 dzieci (8824 chłopców i 7193 dziewcząt). W świeżo rozpoczętym roku szkolnym obwód piotrkowski liczy 250 szkół publicznych ludowych (w tej liczbie 11 szkół niemieckich jednoklasowych i 1 niemiecka dwuklasowa — w koloniach niemieckich). W ubiegłym roku szkolnym nauczycieli ludowych w obwodzie piotrkowskim było 202. W bieżącym roku szkolnym jest ich 297.

Zapowiedź ostrej zimy. Wieśniacy przepowiadają bardzo ostrą zimę. Opierają swą przepowiednię na tem, że wrzos zakwitł bardzo wcześnie i niezwykle obficie, co ma stanowić zapowiedź ostrej zimy.

Niezwykłe rozporządzenie. Inspektor etapowy w Białymstoku ogłasza następujące rozporządzenie: „Według zarządzenia nacz. komendy z 10. lipca 1916 r. męzcy mieszkańcy terenu etapowego (z wyjątkiem Niemców z Rzeszy), mają pozdrawiać oficerów i urzędników w randze oficerskiej przez zdjęcia nakrycia głowy. W powiecie białostockim z powodu odległości armii pozdrowienia takiego nie wymaga się".

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Kurs spółdzielczy. Jak już donieśliśmy, Związek stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych we Lwowie urządza w Krakowie 6-miesięczny wieczorny kurs handlowy. — Oprócz teoryi obejmie ten kurs w możliwie szerokim zakresie praktyczne ćwiczenia wchodzące w zakres rachunkowości, korespondencyi, wiadomości z dziedziny handlu i kredytu, wiadomości z dziedziny prawa i stenografii. Na kurs powyższy mogą uczęszczać osoby obojga płci, narodowości polskiej, które mają ukończoną czwartą klasę szkoły średniej lub inne równorzędne szkoły, jak n. p. szkołę wydziałową, seminaryum nauczycielskie i t. p. — Związek będzie się starał o umieszczenie absolwentów kursu na posadach, któremi dysponuje.

Sekcya muzyczna Stow. nauczycielek urządza w niedzielę 24 b. m. o godz. 10 i pół rano zebranie wszyskich swych członków, nadto ze względu na bardzo ważne sprawy, które na tem zebraniu mają być poruszone, a tyczące się dalszego kształcenia się nauczycielek muzyki, tudzież poprawy ich bytu materyalnego, zaprasza sekcya na to zebranie wszystkie Panie, pracujące na polu pedagogii muzycznej.

Wiadomości kościelne.

Zarząd Arcybr. Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie zaprasza na nabożeństwo suchedniowe w kościele św. Barbary w niedzielę dnia 24. b. m. o godzinie 8-mej rano odbyć się mające.

Odznaczenia. Cesarz nadał następujące odznaczenia: W etacie Ministerstwa c. i k. Domu i spraw zagranicznych, krzyż wojenny I klasy za zasługi cywilne: posiadającemu tytuł i charakter nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora, pierwszemu szefowi sekcyi Dr Karolowi bar. Macchio, posiadającemu tytuł i charakter nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora, szefowi sekcyi Dr Janowi Ghymes i Gace hr. Forgachowi, szefowi sekcyi Dr Markowi hr. Wickeburgowi i posiadającemu tytuł i charakter szefa sekcyi generalnemu konsulowi I klasy Teodorowi Ippenowi; w etacie dyplomatycznych urzędników i urzędników kancearyjnych, krzyż wojenny I klasy za zasługi cywilne: nadzwyczajnemu posłowi i upełnomocnionemu ministrowi Dr Adamowi z Tarnowa hr. Tarnowskiemu; krzyż wojenny II klasy za zasługi cywilne: radcy legacyjnemu I kategoryi Dr Leonowi bar. de Vaux, radcy legacyjnemu II kategoryi Władysławowi ze Skrzynna Skrzyńskiemu; w etacie urzędników konceptowych i kancelaryjnych, krzyż wojenny II klasy za zasługi cywilne: generalnemu konsulowi I klasy Gust. Trojanowi, generalnemu konsulowi II klasy Juliuszowi Doliwa Stępskiemu, konsulowi Dr Ernestowi Kwiatkowskiemu, honorowanemu konsulowi E. Zagórskiemu, dyrektorowi kancelaryi konsularnej Epifaniuszowi Jaworowskiemu; krzyż wojenny III klasy za zasługi cywilne: sekretarzom kancelaryj konsularnych Rudolfowi Sidorowiczowi, Michałowi Buchartowskiemu i Ludwikowi Rozmysłowskiemu, oficyałom konsularnym, Michałowi Federowiczowi i Józefowi Głuzie, oraz honorowanemu dragomanowi Asłanowi.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek i Piątek: „Żabusia", 3-aktowa komedya Gabryeli Zapolskiej.

Sobota: „Jesienny ptak" (Maman Colibri), komedya Henryka Bataille'a.

Niedziela: po południu: „Gęsi i gąski" M. Bałuckiego; wieczorem: „Jesienny ptak" H. Bataille'a.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Środa: „Księżniczka czardasza".

Czwartek: „Damy i huzary", komedya w trzech aktach Al. hr. Fredry.

Piątek: „Księżniczka czardasza".

Sobota: „Księżniczka czardasza".

Niedziela: po południu: „Piękna Marsylianka", wieczorem: „Damy i huzary".

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 21 września 1916.

Wielka główna kwatera donosi dnia 20 września 1916 roku:

Zachodni teren.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego następcy tronu ks. Ruprechta bawarskiego: Na polu bitwy nad Sommą nie było żadnych ważniejszych wydarzeń. Poszczególne nieprzyjacielskie ataki odparto. Odnieśliśmy koło Flers w ataku na granaty ręczne sukcesy. Dodatkowo doniesiono, że dnia 18 bm. wieczorem francuski atak z Clery został odrzucony.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim stoku „Martwego człowieka“ wyrzucono Francuzów z małych kawałków okopów, w jakich się jeszcze trzymali, 98 jeńców i ośm karabinów maszynowych wpadło przy tem w nasze ręce.

Nasze patrole w nocy na 19 bm. w Szampanii przy skutecznych przedsięwzięciach wzięły pewną liczbę Francuzów do niewoli.

Wschodni teren.

Front wojsk jenerała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka ponowne podjęcie przez nieprzyjaciela ataków naprzeciw wojsk jenerała Marwitza za dnia zostało tylko częściowo przeprowadzone. W przeważnej części pozycyj rosyjską piechotę, także przez skierowanie na nią ognia rosyjskiej artyleryi, nie zdołano doprowadzić do opuszczenia okopów. Dopiero wieczorem i nocą ruszono do ataku w silnych falach, które rozbiły się wśród największych strat. Nieprzyjaciel, który koło Szelwowa przejściowo wtargnął, został w zupełności odrzucony.

Front wojsk jenerała kawaleryi arcyksięcia Karola: Koło Narajówki trwała dalej korzystna dla nas walka. Nieprzyjaciel osiągnął pojedyncze częściowe sukcesy.

Front przeciw Rumunii:

Rumunów odrzucono po za przełęcz Szurduk.

Bałkański teren.

Grupa wojsk jenerała marszałka polnego Mackensena: W Dobrudży rozgrywają się zacięte pełne zmian walki. Przy pomocy szybko ściągniętych wzmocnień stawia nieprzyjaciel w swych pozycyach najzaciętszy opór.

Front macedoński:

Koło Floriny i koło Kajmak Calan odrzucono nieprzyjacielskie ataki, częściowo po walce wręcz. Na zachód Floriny wojska przednie usunęły się przed uderzeniem; na wschód od miasta zaatakowano ze skutkiem niespodziewanie nieprzyjaciela. Na południe od Belseasica Planina wyrzucili Bułgarzy 17 bm. Włochów ze wsi Matnica i Poroj. Wzięto do niewoli pięciu oficerów i 250 żołnierzy.

Pierwszy jeneralny kwatermistrz Ludendorff.

Wojna z Rumunią.

Skargi prasy rumuńskiej.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu: „Vittorul“ pisze na naczelnem miejscu: Operacye w Dobrudży nie należą do rumuńskiego teatru wojny, lecz do rosyjskiego. Tu wyłączną odpowiedzialność ponosi rosyjskie kierownictwo armii.

Takiesamo stanowisko zajmuje „Adeverul“ mówiąc, iż z punktu widzenia wojskowo-geograficznego należy Dobrudża do rosyjskiej Besarabii. Odwrót jest dlatego ofiarą, którą sama Rosya sobie nałożyła.

Dużo ostrzej występuje „Epoca“, która pisze: Oczekiwania całego narodu w pomoc niezwyciężonych sprzymierzeńców nie spełniły się. Naczelne kierownictwo musi więc dlatego samo poczynić w Dobrudży zarządzenia celem ochrony Rumunii i jej samodzielności. Rumunia bez Dobrudży przestaje być w możności wykonywania spraw samodzielnego państwa.

„Tijd“ o operacyach rumuńskich.

Amsterdam. (B. kor.) Współpracownik wojskowy dziennika „Tijd“ pisze: Walka w Siedmiogrodzie zasługuje na uwagę z dwu względów: 1) ponieważ Siedmiogród jest celem, dla którego Rumunia podjęła wojnę w celu rabunkowym; 2) ponieważ Rosya spodziewa się, że przez wtargnięcie Rumunów do Siedmiogrodu osiągnie własne korzyści. Współpracownik zaznacza następnie, że dla Rosyan pożądanemby było okolenie skrzydła południowego frontu austro-węgierskiego i że posuwanie się Rumunów w Siedmiogrodzie mogło było wśród okoliczności takie okolenie przeprowadzić. Rumuni obsadzili już dość wielki obszar Siedmiogrodu, lecz ich sukces częściowo jest tylko pozornym. Postępowanie ich całkiem wyraźnie wskazuje, że ogólne interesa ententy dla Rumunów wchodzą w rachubę dopiero w drugiej linii i że Rumunia stawia ponad wszystko swój cel odrębny, mianowicie obsadzenie Siedmiogrodu. — Armia rumuńska mogła była uskutecznić o wiele pożyteczniejszą pracę, gdyby była rzuciła wszystkie stojące jej do dyspozycyi siły w kierunku Bystrzycy. Z wybuchem wojny z Rumunią sytuacya skrzydła południowego austro-węgierskiego była jeszcze bardzo krytyczną i może być, że cios zadany ze skrzydła rumuńskiego w Karpatach południowych byłby mógł rozstrzygnąć o walce. Obecnie jestto rzeczą spóźnioną.

Głos Szwecyi.

Sztokholm. (B. kor.) Porównując postępy Francuzów i Anglików nad Sommą z postępami państw centralnych w Dobrudży, podnosi „Svenska Dagbladet“, że koalicya, przy wszelkich swych wysiłkach, przy niesłychanem marnowaniu życia ludzkiego i amunicyi, po walkach trwających całe miesiące, nie zdołała wału niemieckiego nawet tak daleko wtłoczyć, aby na mapie o mniejszej podziałce można zauważyć przesunięcie frontu. Wykazuje to prawie trudną do wiary wytrzymałość, z jaką Niemcy w tych obszarach umieją się utrzymać w defenzywie. Że zaś Niemcy są także mistrzami w ofenzywie, wykazały to wydarzenia ostatnich dni nad Dunajem.

Komunikat bułgarski.

Zofia. (B. kor.) Sztab jeneralny donosi: dnia 20 września. Front macedoński: Walki około Lerina (Floriny), biorą przebieg dla nas korzystny. Silne kontrataki w których wzięła udział nasza kawalerya, wyparły nieprzyjaciela i zadały mu wielkie straty. Pole zasiane jest zwłokami nieprzyjaciela. Wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 11 kawalerzystów brygady rosyjskiej, jakoteż 100 żołnierzy 175 pułku piechoty, oraz zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe. Silne ataki nieprzyjaciela na wzgórze Kaimakcalan nie udały się i spowodowały wielkie straty po stronie nieprzyjacielskiej. W dolinie Moglenicy sytuacya niezmieniona. Ogień artyleryi z obu stron i słabe ataki piechoty. Na wschód i zachód Wardaru ogień artyleryi. U stóp Delasicy panuje spokój. Na froncie Strumy słaba czynność artyleryi.

Front rumuński: Nad Dunajem artylerya nasza ze skutkiem ostrzeliwała dworzec w Turn Sewerin. Walka na linii Marulu i Manuk-Arabaczi-Koracza-Kobadin-Tuzia trwała wczoraj w dalszym ciągu z całą zaciętością po obu stronach. Nieprzyjaciel utrzymał się w swem umocnionem stanowisku. Na wybrzeżu Morza Czarnego panuje spokój.

Walki na Zachodzie.

Komunikat angielski.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat angielski z dnia 18-go wiecz. Na południe od Ancre zrobiliśmy znowu ważny krok naprzód. Silnie umocniona reduta niemiecka między Lasem brzozowym a Ginchy, t. zw. czworobok, który opierał się dotychczas naszym wysiłkom, wpadł w nasze ręce, wskutek czego posunęliśmy naszą linię na froncie 1 mili ang. o 100 yardów, biorąc zarazem 7 karabinów maszynowych i licznych jeńców. Odparliśmy kontratak na północ od Flers i rozprószyliśmy ogniem działowym wojska gotujące się do kontrataku w Loesboeis i Morval. Od d. 15. b. m. zdobyliśmy 5 ciężkich haubic, 2 działa polne, 3 ciężkie i 3 lekkie moździerze do obrony rowów i liczne karabiny masz. W ostatnich 24 godz. wzięliśmy do niewoli 300 żołnierzy i 10 oficerów. Zestrzeliliśmy wiele latawców niemieckich. Z naszych zaginęło 4.

Doniesienie Joffre'a.

Paryż. (B. kor.) Wczorajsze sprawozdanie wojskowe donosi, że niepogoda przeszkadzała na przeważnej części frontu operacyom bojowym.

Front oryentalny: Na froncie Strumy nie było żadnej zmiany. Dwa bułgarskie kontrataki w odcinku Vertrenik zostały ogniem działowym serbskim odrzucone. Na lewem skrzydle nie próbował nieprzyjaciel wykonać żadnej kontrakcyi w kierunku Floriny.

Samoloty niemieckie we Flandryi.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: Samoloty niemieckie dn. 19 b. m. popołudniu ponownie zaatakowały bombami siły nieprzyjacielskie morskie na wybrzeżu Flandryi i osiągnęły na jednym kontrtorpedowcu niewątpliwie kilka celnych rzutów.

Bitwa w Macedonii.

Komunikat francuskiej armii wschodniej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Komunikat z dn. 18 b. m.: Od Strumy aż do Wardaru walka działowa. Na wschód od Czernej odparli Serbowie u stóp góry Vetrenik gwałtowne ataki Bułgarów, który wzięto pod ogień zaporowy. Bułgarzy ponieśli wielkie straty. Dalej na zachód wzięli Serbowie mimo trudności terenowych, wstępnym bojem, silnie wybudowaną gęstą siecią zasieków kolczastych wyposażoną linię bułgarską na grzbiecie Kaimakcalan. Nocny kontratak odparto. Na północny zachód od Ostrowa przechodzą Serbowie w dalszym ciągu przez rzekę, podczas gdy artylerya trzyma pod ogniem stanowiska bułgarskie na prawym brzegu.

Na lewem skrzydle wydały francusko-rosyjskie wojska poważnym siłom bułgarskim na froncie Rosna — Florina bitwę. Po zaciętej walce, trwającej przez cały dzień 17 b. m. i następną noc, odniosły nasze wojska mimo rozpaczliwego oporu i ciągłych kontrataków konnicy bułgarskiej, świetne zwycięstwo. O godz. 10 wzięli Francuzi szturmem Florinę, która jest w zupełności w naszych rękach. Przeciwnik cofa się w nieładzie na Monastyr.

Wojna z Włochami.

Komunikat włoski.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat włoski z dn. 17 b. m.: W dolinie Sugana, między potokami Colba a Maora zadaliśmy przeciwnikowi w walkach d. 14 b. m. bardzo ciężkie straty. Pogrzebano dotychczas zwyż 100 poległych Austryaków. Odrzuciliśmy przeciwnika na prawy brzeg Brenty. Wziął on potem pod żywy ogień nasze lewe skrzydło na wschód od potoku Moso, i podjął trzy ataki, które odparliśmy.

W obszarze Cauriol (dolina Fleims) rozszerzyliśmy zdobyte 15 b. m. stanowiska; wzięliśmy 32 jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. W górnem Degano (Tagliamento) bardzo gwałtowna działalność artyleryi przeciwnika. W sąsiedztwie przesmyku Wolaia padło zwyż 2000 pocisków wszelkiego kalibru. Nasze wojska niewzruszenie wytrzymały ogień.

Na froncie Alp julijskich powtórzył się wczoraj pojedynek artyleryi szczególnie w kotlinie Fliczu, gdzie nasza piechota wtargnęła w stanowiska przeciwnika na Rombon, Javorcek i Vrsic. Na wyżynie Krasu podjęły wczoraj nasze niestrudzone wojska po odparciu nocnych kontrataków, z nową energią atak na silne nieprzyjacielskie stanowiska. Po zaciętej walce, prowadzonej z obu stron z jak największą gwałtownością, zdobyła nasza piechota dalsze silne, rozległe oszańcowania, biorąc przytem 800 jeńców i 220 oficerów.

Z Grecyi.

Zagadkowa enuncyacya Rosyi.

Berlin. (Tel. pryw.) Według wiadomości „Lokalanzeigera“ z Londynu, biuro prasowe rosyjskiego min. spraw zagr. ogłasza: „Dotychczasowe zarządzenia ententy w Grecyi okazały się bezcelowe i chybione. Ci politycy greccy, którzy ocalenie Grecyi widzą w przyłączeniu się do koalicyi, muszą dojść do wniosku, że królestwo tylko przez głęboko sięgające wstrząśnięcie narodowe może na tę drogę wstąpić. Dyplomacya ententy da więc Venizelosowi radę, by porzucił stanowisko wyczekujące. W związku z tem poczynają sprzymierzeńcy mniejszym niepokojom przyznawać bardzo poważne znaczenie.

Wyspy przeciw królowi.

Genewa. (Tel. pryw.) „Gaulois“ donosi, iż pod patronatem ententy odbywają się na wyspach greckich Chios, Mitilene, Samos i Lemnos manifestacye, wyrażające żądanie ludności, by król zmienił swą politykę i prowadził ją w duchu czwórporozumienia.

IV. korpus grecki na Śląsku pruskim.

Berlin. (B. kor.) Dzienniki dowiadują się, że IV. grecki korpus armii będzie umieszczony w Zgorzelicach (Goerlitz).

Zdobycz w Kawalli.

Genewa. (Tel. pryw.) „Matin“ donosi z Aten, że Bułgarzy znaleźli w Kawalli 60.000 ton zboża należących do wywiezionego IV. korpusu greckiego.

Z frontów tureckich.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. kor.) Ag. Milli donosi: Front Fellahie: Pokonaliśmy zwycięsko nieprzyjacielskie baterye i wysadziliśmy w powietrze nieprzyjacielski skład amunicyi. Oddział nieprzyjacielski, który dotarł w obszar Jensaje, wyrzuciliśmy z powrotem.

Front perski: Szwadron nieprzyjacielskiej kawaleryi, zbliżający się do wsi Husia, na północ od Dewletabad, został pobity. Przepędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które podeszły do naszych przednich straży. Napadem rozprószyliśmy nieprzyjacielski szwadron, obozujący koło Hassuerkcej. W miejscowości Keressi, o 80 klm. na wschód od Bidszar, wyrzuciliśmy nieprzyjaciela, który się tam wdarł i obsadziliśmy tę miescowość. Według zeznań jeńców, Rosyanie w walkach koło Assabad i Hamadan, utracili około 8000 ludzi, jedno działo i automobil pancerny nieprzyjaciela uległy zniszczeniu.

Front kaukaski: Potyczki i ogień artyleryi i piechoty. Przepędziliśmy nieprzyjacielską bandę rozbójniczą, która wylądawała na wybrzeżu Fenike. Rozbójnicy zabili 10 kobiet i 14 mężczyzn ze spokojnej ludności. i 10 osób zranili. Ataki, podjęte ku Kanliada, na południe od Ipliburum, oraz ku Dżiblakada, na zachód od Aiwali, były uwieńczone sukcesem. Zatopiliśmy dwa żaglowce, zabraliśmy pewną ilość karabinów i inny łup.

Londyn. (B. kor.) Doniesienie „Lloyda“: Parowce angielskie „Dewa“ i „Lord Tredegar“ zostały zatopione.

Turcy w Galicyi.

Konstantynopol. (B. kor.) 18 września. (Spóźnione). Aj. tel. Milli. Komunikat głównej kwatery donosi: Nasze wojska w Galicyi odparły silne ataki, jakie nieprzyjaciel przeważającemi siłami podjął i które nieprzyjaciel powtarzał bez przerwy od rana d. 16 do wieczora 17 bm. Wojska nasze utrzymały podczas tych walk, które trwały 48 godzin w pełni swe stanowiska. Wojska nasze wzięły do niewoli przeszło 600 Rosyan, między tymi dwu oficerów. Z innych frontów nie nadeszły żadne ważniejsze doniesienia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (B. kor.) W sejmie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad wnioskami pos. Andrassyego i Apponyiego, poczem nastąpiła dyskusya nad interpelacyami, w ciągu której przyszło kilkakrotnie do burzliwych scen, zwłaszcza podczas mowy posła Szilagyiego, wskutek czego prezydent musiał zarządzić przerwę.

W dalszym ciągu dyskusyi zabrał głos hr. Tisza i napominał, by obrady prowadzić bez namiętności i wszelkich burzliwych scen, odpowiednio do powagi chwili.

Pos. Karolyi interpelował w sprawie zagranicznej polityki na przyszłość i wystosował do premiera zapytanie, czy się potwierdza, że mocarstwa czwórsojuszu powzięły umowę, przekazującą kierownictwo wojsk cesarzowi niemieckiemu, hr. Tisza oświadczył, że cesarz nie zrezygnował z żadnych ze swych praw zwierzchniczych, lecz wykonuje je wszystkie przez pozwolenie naczelnemu komendantowi armii wykonywania pewnych agend, jest cesarz jednak w pełni swych praw zwierzchniczych w osobistych i rzeczowych kwestyach i może je zawsze wypełniać wobec naczelnej komendy. Nie może być absolutnie mowy, by prawa zwierzchnicze Jego Cesarskiej Mości zostały w jakimkolwiek kierunku dotknięte.

Co do drugiej kwestyi to każdemu wiadomo, że zarówno u nas, jak i przeciwnych mocarstw kwestya jednolitego kierownictwa wojskowych operacyj jest najważniejszą sprawą i wiemy, że także u ententy w tym kierunku wydano zarządzenia, ale i tam nikomu na myśl nie przyjdzie je ogłaszać. Także i u nas wydaje się zarządzenia, których się nie opublikowuje, lecz stanowią one wojskową tajemnicę. Więcej w tej sprawie nie mogę odpowiedzieć.

Na replikę hr. Karolyiego zaprotestował hr. Tisza przeciw temu, że zawsze usiłuje się z jego wywodów więcej wydobyć, jak one rzeczywiście zawierają i dodał, że wydane zarządzenia celem zapewnienia harmonii i jednolitości kierownictwa wojsk nie ukrócają ani nie dotykają w żadnym kierunku praw zwierzchniczych monarchy.

Odpowiedź premiera przyjęto do wiadomości.

Sprawa łodzi podwodnych.

Admirał Tirpitz a kanclerz Rzeszy.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ publikuje zamieszczone z „Süddeutsche Monatschefte“ listy wymienione między b. admirałem Tirpitzem a kanclerzem Rzeszy. Hr. Tirpitz zawiadamia kanclerza, iż czynny w centrali dla służby zagranicznej prof. uniw. we Freiburgu Veit Valentin rzucił wobec profesora uniw. monachijskiego Cosmanna, przeciw niemu (tj. Tirpitzowi) podejrzenie, dotyczące fałszywych rzekomo wyjaśnień w sprawie łodzi podwodnych. Adm. Tirpitz pisze dalej: „Podobne podejrzenia odnośnie do mojej osoby, a zwłaszcza w sprawie wyjaśnień mego zastępcy w Wydziale Rady związkowej co do liczby będących do rozporządzenia łodzi podwodnych, doszły do moich uszu z różnych, a także wysoko postawionych miejsc i to z częściowem powołaniem się na informacye urzędowe. Co do jednego z takich podejrzeń, nie pozostało mi nic innego, jak zwrócić się bezpośrednio do Jego Cesarskiej Mości“. — Tirpitz prosi w końcu kanclerza, by wdrożył odpowiednie kroki przeciw prof. Walentinowi, względnie przeciw reszcie winnych, ponieważ w tych poważnych czasach nie zna innego środka obrony przed niecnemi podejrzeniami.

Kanclerz odpowiedział, że odnośnie do prof. Valentina nie przysługuje mu władza dyscyplinarna. Wynurzenia jego były prywatne. „Poleciłem prof. Valentinowi — pisze dalej kanclerz — powiedzieć, iż rewelacye jego, jakoby wyjaśnienia sekr. stanu v. Capellego w sprawie ilości będących do rozporządzenia łodzi podwodnych były odmienne od wyjaśnień Waszej Ekscellencyi, nie są zgodne z prawdą i że liczby podawane tak przez Ekscellencyę, jak i V. Capellego nie różnią się. Dalszych wyjaśnień nie jestem dać w stanie“.

„Lokalanzeiger“ pisze, iż według rewelacyi prof. Valentina, prof. Cosmann wyraził się wobec niego: „My w Monachium, skoro obecne kierownictwo Rzeszy ciągle nas okłamywało (fortgesetzt angelogen worden sind“) straciliśmy zupełnie zaufanie do niego i możliwość ocalenia Niemiec widzimy tylko w nowym systemie, który znamionuje samo imię Tirpitza“.

Z Koła polskiego.

Komisya polityczna.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat sekretaryatu Koła polskiego. Po posiedzeniu prezydyum odbyło się dnia 19 września posiedzenie komisyi politycznej, w którem pod przewodnictwem prezesa Bilińskiego wzięli udział: Abrahamowicz, ks. Witold Czartoryski, Czaykowski, Daszyński, Długosz, German, Głąbiński, Jaworski, Kędzior, Leo, Loewenstein, ks. Lubomirski, Marek, Moraczewski, hr. Rey, Śliwiński, hr. Stadnicki, Starowieyski, Średniawski, hr. Tarnowski, Tetmajer, Zarański i sekretarz Koła Jabłoński. Nieobecność usprawiedliwili pos. Krogulski i Witos i z powodu choroby hr. Gołuchowski.

Prezes Koła złożył sprawozdanie o stanie sprawy polskiej i akcyi legionowej, poczem nastąpiła dyskusya, w której zabierali głos posł. Jaworski, hr. Tarnowski, Daszyński, Głąbiński, Moraczewski, Leo i Długosz. Dalczy ciąg posiedzenia dn. 21 b. m.

†

Za spokój duszy ś. p.

Edwarda Sas Korczyńskiego

radcy dworu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego

MSZE ŚWIĘTE

doroczne w sobotę 23 września o godz. 9 w kościele OO. Reformatów.

†

Z MALCZYŃSKICH

ZOFIA JANICKA

zmarła opatrzona św. Sakramentami dnia 11-go Września 1916 roku w Chyrowie o czem ciężko stroskany mąż, wszystkich Krewnych, Przyjaciół, i Znajomych zawiadamia.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Helena i Rafał Karniewscy, Moskwa, Preczystienka nr 38 m. 12, zawiadamiają siostrę Zofię i Piotra Ambroziewiczów w Warszawie, ul. Złota nr 35, że są zdrowi i dobrze im się powodzi.

Feliks Kenig zawiadamia siostrę Maryę Andruszkiewicz w Warszawie, Nowolipska 39, żona, córka i ciotka w Bachmała wiadomość o żonie i dzieciach, z Dąbrowy, kopalnia Koszelów i o Zosi Bolków z Ostrowca. Bolkowie w Moskwie, Proswiryn załek nr 4 m. 14. Albin w Czernihowie, Maniek w fabryce koło Moskwy; wszyscy zdrowi, dobrze im się powodzi. Ja jestem na kolei galicyjskiej, st. Husiatyn austryacki. Prosi o wiadomość o wszystkich.

Marya Krakowiecka z Ciechocinka zawiadamia synów w Częstochowie, że znajduje się z córkami w Ekaterynosławiu, są zdrowi. Prosi o wiadomość tą drogą.

Franciszek Krygier z Warszawy (Żelazna 97) prosi rodzinę o wiadomość o sobie drogą niniejszą (pani Pasicka wskaże): kiedy rozstał się z nami Janek, jak zdrowie Maryni, Jurek co porabia, Stacho czy się uczy, jak się hoduje Krysia. Czy odbieracie pieniądze odemnie. Czemu nie piszecie do Zochy do Ameryki. Czcigodnej pani Przełożonej całuję rączki. Kazię o modły proszę. Ja wciąż pozostaję w armii czynnej, jestem zdrów.

Krzyżanowska Tola nawzajem zawiadamia ojca i brata w Turyczanach, że mieszka w Kijowie, uczy w szkole. Ciocia i Tonio zdrowi. P. Jaworski spłacił część kapitału, wobec tego, że opuścił Satanów; procenty wypłacane; weksle nowe, dokumenty, akt dzielczy w porządku pieniądze umieszczone w Banku międzynarodowym. Odpowiedzcie czy Tadzio chodził na studyum rolnicze? Pozdrowienia od Stachów i Janki.

Edward Krzykowski, inżynier, zawiadamia żonę i rodzinę w Warszawie, że jest zdrów, nic mu na razie nie grozi.

Kowalewski Kazimierz zawiadamia swoich rodziców w Węgrowie gub. łomżyńskiej, że zdrów, jest na posadzie w drogowym oddziale, powodzi mu się dobrze. Prosi o wiadomość tą samą drogą.

Józef Kociemski zawiadamia żonę Felicyę Kociemską eż wyjechał z Niżniego Dnieprowska do Moskwy i mieszka u brata Władysława na Gruzinach, Bolszoj Tiszyński zauł. nr 22 m. 9. Czy otrzymała wysłane pieniądze d. 24 II. 1916 roku? Jest trochę zdrowszy; Józio w Piotrogrodzie, lecz nie mam adresu. Proszę o odpowiedź.

Jan Kłosek ze wsi, Rudki kościelne, gub. łomżyńskiej, poszukuje żony Maryanny, córki Stefanii i synów Czesława i Stanisława. Prosi czytelników o zakomunikowanie żonie i o wiadomości o niej. Adres: Smoleńsk. Składy wojenne, wołowy transport — Jan Kłosek.

Kossakowska z dziećmi, Dubalski Tadeusz, Majcherski Maryan i Zygmunt są zdrowi i mieszkają w Niżnie Dnieprowsku, ekaterynosławskiej gub. Fabryka Hantkiego, Kossakowski w Mohylowie, Królikowski w Mińszczyźnie, pracują zdrowi i cali. Proszą znajomych o wiadomości o rodzinie Kozłowskich w Warszawie, Lipowa 8—10, Majcherskich — Piotrków, Dubalskich — Lipno.

Stanisław Kozłowski z Warszawy zawiadamia żonę w Warszawie, Praga — ul. Radzymińska nr. 25 u Józefa i Maryi Konopka, rodzinę, matkę i ojca, Nowy Zjazd nr 1 i siostrę Maryę Zagajewską, Leszno Nr 17, że jest zdrów w Proskurowie, gub podolskiej, ul. Milionna nr 4. Prosi o wiadomość tą drogą Helena Konopka w Borysowie. O Śmiechowskich i Henrykach nie ma żadnej wiadomości. Dlaczego Jadzia, pisząc, nie wspomniała o całej rodzinie?

Stanisław Kolaszyński z Łowicza zawiadamia matkę Antoninę Kolaszyńską w Łowiczu, gub. warsz., że jest zdrów i na posadzie naczelnika oddziału budowlanego w Połocku, ul. Hr. Tołstoja nr 1 w jednej z instytucyi społecznych; zapytuje co słychać w domu i czy otrzymała pieniądze wysyłane z Połocka. Władysław zdrów. Upraszam rodaków o zawiadomienie pod wyżej wskazany adres.

Henryk Koniński, syn Kazimierza z Warszawy zawiadamia żonę Waleryę i rodzinę, iż od sierpnia jest na posadzie rachmistrza ministeryum komunikacyi we Władywostoku. Prosi o wiadomość o żonie i córeczkach Hanusi i Krzysi. Wysyła listy, depesze i pieniądze, czy dostała? Siostry prosi o wiadomość, czy żyją i zdrowe, co z matką? Wicek jak dawniej. Adres mój: Władywostok „Poste restante“. Siostrę Maryę, pracującą w Kuryerza Warszawskim“ proszę o zawiadomienie i odpowiedź tą drogą.

Elżbieta Kossakowska z Papuzy, symb. gub. zawiadamia p. Helenę Bisping w Warszawie, Smolna nr. 14, że wszyscy są zdrowi, Staś w Kijowie, pracuje w Komitecie, Kaziowie w Moskwie. Prosi o zawiadomienie jak zdrowie mamy i Jasiów: pisuję często, lecz od was wiadomości nie otrzymuję

Józef i Stefania Kożuchowscy proszą o zawiadomienie pp. Erazma i Haliny Nibelskich w Warszawie (Wilcza 56) oraz p. Florentynę Różyczkową w Mokrem Lipiu, pow. zamoyski, gub. lubelska, że mieszkają w Moskwie, Milutyński rn 15.

Józef Kożuchowki, żołnierz, zawiadamia Ojca Antoniego, braci Franciszka i Czesława w gub. siedleckiej, pow. konstantynowskiego, poczta Łosice, gmina Czuchleby, wieś Biernaty Średnie, że jest zdrów, żyje i prosi o wiadomość o rodzinie.

Mikołaj Kot uprasza proboszcza parafii Baćkowicz o zawiadomienie żony Katarzyny i rodziców, że on i Ignacy Dąbrowski są zdrowi i w tem samem miejscu. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Feliks i Irena Konarzewscy, Wacław Salamoński i Eugeniusz Offenberg, zawiadamiają rodziców Maryę i Władysława Konarzewskich w Warszawie, ul. Dzielna nr 79, jak również stryja Adama Konarzewskiego, **Tamka nr 45, że** są wszyscy zdrowi i nieźle im się powodzi. Felek jest w Omsku, Gieniek w armii. Irence urodziła się córeczka. Martwią się o pozostałych; gdyż nie mieli żadnej wiadomości, pomimo wysyłanych listów. Proszą tą drogą o zawiadomienie nas co słychać u nich. Adres nasz: Moskwa, ul. Wasiljewska nr 22, Jan Salamoński.

Jan Lewandowski, żołnierz armii czynnej, uprasza ks. proboszcza parafii Budziszewicze, pow. Rawskiego gub. Piotrkowskiej, o zawiadomienie przez pisma o losie żony Maryanny Lewandowskiej ze wsi Eminów, pow. Brzezińskiego i o losie ojca żony Franciszka Kubica ze wsi Redzyń, tegoż powiatu. Sam jest zdrów, bezpieczny.

Bronisław Lipski zawiadamia żonę Natalię i syna Adryana w Dąbrowie Górniczej, ziemi piotrkowskiej, że jest zdrów, na kolei nie służy, ma zajęcie razem z Władysławem Ostarzewskim w Mohylowie. Czy żona odbiera pieniądze, wysyłane od października 1915 roku na ręce Stanisława Rajchera w Sosnowcu. Prosi o powiadomienie pod adresem: Mohylew gub., Dnieprowski Prospekt nr 128.

W. A. Lewandowska donosi rodzicom w Warszawie, ul. Młynarska d. nr. 1 m. 17, że jest zdrowa. Adres: m. Symbirsk 1-szy Turkestański, siostrze miłosierdzia W. A. Lewandowskiej, główna poczta, poste restante.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.